



Porównanie zasad sprawiedliwości i miłości

Nic nie jest tak bardzo potrzebne do zachowania pokoju i do rozwoju Kościoła Bożego, jak jasne wyrozumienie i ocenienie moralnych zasad i stanowcze postanowienie, by jedynie nimi się rządzić. Nawet między chrześcijanami często zachodzi różnica pojęć odnośnie zasad, co bardzo przeszkadza we wzroście i duchowym rozwoju. Takie trudności najczęściej powstają z powodu braku wyrozumienia różnicy między miłością i sprawiedliwością. Dlatego uważamy za pożyteczne zastanowić się nad tymi zasadami i ich działalnością między dziećmi Bożymi. Sprawiedliwość jest często przedstawiana jako szala, czasem jako kwadrat i kompas, z których jedno i drugie jest odpowiednim obrazem jej charakteru. Sprawiedliwość nie zna żadnych kompromisów czy ugody ani odstępowania od ustanowionych praw działania. Jest matematycznie akurata. Nie daje ona więcej niż się należy, co się nazywa „dobrą wagą” lub „dobrą miarą”. Nie ma w niej żadnej łaski, serca, sympatii ani żadnego względu. Kiedy sprawiedliwość jest wymierzona, to nie należy się żadne dziękczynienie temu, kto ją wymierza, bo wykonał tylko to, co się do niego należało, tj. obowiązek. Za niewypełnienie swego obowiązku byłby winnym, za wypełnienie zaś nie należy mu się żadna zasługa. A chociaż sprawiedliwość tak jest stanowcza, nieugięta i nieubłagana, to jednak jest ona gruntem Stolicy Bożej. Jest to zasada, na której opiera się wszelka działalność Boża względem Jego stworzenia. Jest to Jego nieodmienna zasada w prowadzeniu spraw, a jak ściśle Bóg ją przestrzega, to pojmie każdy, kto zrozumiał Boski plan zbawienia, którego podstawą jest zadośćuczynienie sprawiedliwości względem rodzaju ludzkiego. Aby zadośćuczynić sprawiedliwość potrzeba było, aby Jednorodzony i Umiłowany Syn Boży położył swoje życie. Tak ważną jest zasada Boskiej sprawiedliwości, że Bóg dobrowolnie wydał Go za nas wszystkich.

NAJPIERW SPRAWIEDLIWOŚĆ, POTEM SZCZODROBLIWOŚĆ

Miłość różni się od sprawiedliwości i opływa dobrocią i czułością. Jest ona pełna łaski i rozkoszuje się w czynieniu dobra. Jakkolwiek bądź, uczynek miłości nie może być uważany za łaskę, jeżeli nie będzie miał stałego podłoża sprawiedliwości. Na przykład: jeżeli ktoś, kto zaciągnął u nas dług i przychodząc przynosi nam podarek, a o długu ani nie wspomina, w takim razie ten podarek nie ma wartości, aby był oceniony i wyrażał dowód miłości, dlatego można powiedzieć, że powin-

niśmy być pierwaj sprawiedliwymi, zanim chcemy okazać naszą szczodroblivość.

I to jest prawdziwe. Jeżeli sprawiedliwość jest podstawą wszystkich Boskich działalności, to samo powinno być we wszystkich naszych sprawach – nie mniej między Braćmi w Chrystusie jak między ludźmi światowymi. Jako bracia w Chrystusie nie mamy prawa liczyć na łaskę jeden drugiego. Wszystko, do czego nam przysługuje prawo, to tylko do sprawiedliwości, chociaż możemy zaniechać i tych rzeczy, które rzeczywiście są prawnie naszymi. Lecz w naszym obchodzeniu się z innymi powinniśmy zawsze czuwać, by obchodzić się sprawiedliwie. Mamy oddawać sprawiedliwość komu się należy, sprawiedliwość w naszym sąsiedztwie jeden drugiemu, mając wzgląd na słabości innych, mamy sprawiedliwie i w sposób przyjacielski traktować jeden drugiego.

Jak już poprzednio powiedzieliśmy, nikt nie powinien wymagać sprawiedliwości dla siebie i możemy, jeżeli tak sobie życzymy, znosić niesprawiedliwość bez narzekania. Jednak jako uczniowie Chrystusowi obowiązani jesteśmy oddawać sprawiedliwość, na ile jesteśmy zdolni rozemnać ją. Słowem, nie jesteśmy odpowiedzialni za postęпки innych, lecz jesteśmy odpowiedzialni za nasze własne. Przeto powinniśmy się starać szczerze, aby wszystkie nasze uczynki, słowa i myśli były mierzone prawem sprawiedliwości, zanim okażemy najmniejszy dowód miłości.

PRZYMIOTY CHRZEŚCIJANINA TO: SPRAWIEDLIWOŚĆ I SŁUSZNOŚĆ

Wielu chrześcijan po wieloletnim doświadczeniu zdają się nie czynić żadnego postępu. Przyczyną, która prowadzi do tego stanu, jest brak uznania zasad, które są gruntem prawa Bożego, które do nas się stosuje od czasu, odkąd zostaliśmy przyjęci do Rodziny Bożej. Pierwszą z tych podstaw jest sprawiedliwość. Potrzebujemy coraz bardziej dowiadywać się, jakimi są nasze prawa i prawa bliźnich naszych tak w Kościele, jak i poza Kościołem. Mamy się uczyć i dowiadywać, jak mierzyć i sprawować nasze sprawy i sprawy innych według sznura sprawiedliwości i powinniśmy wiedzieć, że nam nie wolno pod żadnym względem lub warunkiem naruszać prawa, dobra lub wolności innych, bo gdybyśmy to czynili, byłoby wielką przeszkodą do rozwoju w łasce. Po wtóre, mamy oceniać miłość, która jest następną po sprawiedliwości, jej ważność w prawie Bożym. Przez



miłość nie rozumiemy jedynie przyjaźń lub sentymentalność (czułość, marzenie), lecz zasadę dobroci, sympatii, wzgląd i dobroć, którą widzimy, iż objawia się w naszym Niebieskim Ojcu i w Panu naszym, Jezusie Chrystusie.

W miarę, jak rośniemy w Panu i mocy Jego, musimy rozwijać się w cnotach Jego charakteru. Coraz więcej musimy oceniać i sympatyzować z innymi w próbach, trudnościach i cierpieniach; coraz więcej obowiązani jesteśmy być uprzejmymi, cierpliwymi, łagodnymi względem wszystkich, lecz szczególnie względem „domowników wiary”. Wszystkie łaski i przymioty ducha są głównymi zasadami miłości. Bóg jest miłością, a ktokolwiek otrzymuje Jego ducha, otrzymuje ducha miłości.

Dwie podstawowe zasady, tj. sprawiedliwość i miłość powinny być najgłówniejszymi zasadami w życiu chrześcijanina. Sprawiedliwość mówi nam, że musimy przestać czynić źle – że nie możemy czynić ani mówić nic takiego, co sprawiłoby szkodę innym, ani nawet spojrzeniem nie sprawiać niezastężonej przykrości. Powinniśmy być ostrożnymi i dbałymi o dobro innych jak własne. Słuszność i sprawiedliwość powinny rządzić wszystkimi sprawami w obchodzeniu się z innymi. Miłość może nam pozwolić na danie komuś więcej, aniżeli sprawiedliwość wymaga, lecz sprawiedliwość nie dozwala, by kiedykolwiek można dać mniej, niż się należy. Może się zdarzyć, że ktoś nie wymaga od nas sprawiedliwości lub gotów jest przyjąć mniej, niż się jemu słusznie należy albo ktoś może się nie upominać o krzywdę lub korzystamy ze słabości albo dobroci innych, albo może się zdarzyć, że ktoś nie ocenia naszego sprawiedliwego obchodzenia się – w każdym jednak razie nasz obowiązek jest ten sam. Otrzymałszy ducha Bożego musimy postępować według tego ducha, a nie tak, jak ci, którzy tego ducha nie posiadają i którzy są mniej lub więcej zaślepieni lub niezdolni postępować sprawiedliwie.

MIŁOŚĆ I SPRAWIEDLIWOŚĆ POWINNY IŚĆ W PARZE

Jak nasze postępowanie względem innych musi odznaczać się sprawiedliwością, tak miłość musi być stosowaną w naszym postępowaniu. Mając pewne zobowiązania względem niektórych ludzi, możemy nie wymagać od nich ścisłej sprawiedliwości. Miłość i wspaniałość wymagają, abyśmy przyjmowali od innych mniej, niż się nam należy, to jest czego wymaga sprawiedliwość, dlatego, iż mamy pojęcie o ludzkiej słabości, o ich niedoskonałym stanie – mając na względzie iż nie tylko są upadłymi cieleśniami, lecz także i w swym sądzie i pojęciu. Dalej widzimy, że wielkie masy ludzi wcale nie posiadają ducha Bożego, a zatem nie mogą wyrozumieć zasad sprawiedliwości i miłości, jak my możemy to ocenić. Jesteśmy obowiązani litować się nad ich stanem, jakbyśmy to czynili, widząc kogo

chorego czy to bliźniego, przyjaciela lub dziecko. Musimy mieć wzgląd na ich nienormalny stan i na ile to może być, być pobłażliwymi dla ich słów, obejścia się itp.

To jednak nie znaczy, abyśmy tego nie mieli widzieć i być nieczułymi na prawdziwy stan rzeczy i dać się ograżać ze wszystkiego, co posiadamy lub zarabiamy; lecz znaczy, iż powinniśmy zapatrywać się dobrotliwie, z politowaniem na zło i niesprawiedliwość tych, z którymi obcujemy. Powinniśmy pamiętać, że są ludźmi upadłymi i że oni nie otrzymali łaski Bożej tak, jak myśmy ją otrzymali, a przeto nie powinni być mierzani miarą akuranej sprawiedliwości, lecz raczej dla ich niedoskonałości powinno się mieć pewne uwzględnienie. Nasze obchodzenie się z innymi powinniśmy mierzyć prawem sprawiedliwości, czyli złotą regułą.

JAK MIŁOŚĆ MOŻE DAĆ MIARĘ OPŁYWAJĄCĄ

Pan Jezus jasno przedstawił warunki, zalecając w obejściu się z innymi zastosować Złotą Regułę jako miarę, a mierząc obejście ich z nami, powinniśmy okazać się dobrotliwymi tak, jak byśmy chcieli, ażeby Pan Bóg obzedeł się w sądzie nas zgodnie z Jego orzeczeniem:

„Jakim sądem sądzicie, takim sądzeńi będziecie”.

Właściwe ocenienie podstawowych zasad sprawiedliwości i miłości i zastosowanie tych zasad w codziennym życiu wyniosłoby lud Boży ponad świat. Można by tym sposobem uniknąć wiele sporów, procesów, kłótni, co sprawiłoby, że lud Boży przyświecałby przykładem dobroci, wspaniałości, miłością, a jednocześnie przykładem wymierzania sprawiedliwości, dobrym życiem, uczciwością itp.

Miłość nie jest tak jak sprawiedliwość akurataną zasadą, która ma być mierzona i ważona. Miłość jest potrójną w swym charakterze. Objawia się w formie politowania, sympatii – (czułości) i uwielbienia. Te trzy różne formy miłości praktykuje się stosownie do przedmiotu, do którego jest zastosowana. Miłość w formie politowania jest najniższym stopniem miłości, bywa stosowaną w znacznej mierze do najbardziej zdegradowanych i jest czynna w celu niesienia pomocy. Miłość sympatyczna, czuła, wznosi się wyżej, do przyjaźni i koleżeństwa. Lecz miłość uwielbiająca wznosi się ponad te wszystkie i rozkoszuje się w rozważaniu tego, co dobre, czyste i piękne. Tą ostatnią miłością możemy miłować Boga, jako uosobienie wszystkiego, co jest godne uwielbienia; zaś miłować bliźnich możemy w miarę, na ile oni mają wyobrażenie Boże. Prawo Boże wymaga miłości dla Boga i ludzi.



Chociaż jesteśmy winni każdemu człowiekowi miłość obowiązkową w jednej z trzech form, to jednak nie możemy wymagać miłości od drugich, lecz miłość przewyższa sprawiedliwość. Miłość potrzęsa miarą, ugniata, daje z czubem. Chrześcijanin jednak nie może narzekać, iż nie otrzymuje miłości, lecz gdy ją otrzymuje, to powinna być oceniona, przyjęta z wdzięcznością i wzajemnością. Każdy, kto pożąda miłości, powinien pożądać jej w jej najwyższym stopniu tj. uwielbienia i szacunku. Lecz tego rodzaju miłość jest najkosztowniejszą i jedyny sposób, w jaki można osiągnąć ją, to przez objawienie szlachetności charakteru, która wzbudza ją u innych, którzy sami są w istocie szlachetnymi, prawdziwie podobnymi do obrazu Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Miłość pochodząca z sympatii i przyjaźni jest również bardzo cenna. Lecz uczucie okazane jedynie dlatego, że Prawo tego wymaga, jest pozbawione tej wolności, która wydaje ze siebie miłość. Przeto nigdy nie żądaj, aby cię kto miłował, ale objawieniem miłości ku innym staraj się wywołać wzajemność. Politowania nigdy nie żąda człowiek szlachetny, lecz raczej ludzie szlachetni je objawiają, których serca są pełne miłości i opływają dobrocią nawet względem niegodnych. Wszyscy, którym okazuje się politowanie, nie są godni miłości w wyższym znaczeniu.

POGLĄD JEDNOSTRONNY, SAMOLUBNY

Żądanie miłości, która jest ponad wymaganie sprawiedliwości, jest dowodem pożądlivosti. Taką miłość możemy okazać innym, lecz nie możemy wymagać od innych. Jeżeli to czynimy, okazujemy brak miłości i znaczną miarę samolubstwa. Niektórzy widzą jasno, gdzie miłość braterska powinna być im okazaną, lecz nie dopatrują się własnych obowiązków w tym względzie. Na przykład: dwóch braci mieszkało razem. Dla braku poczucia praw miłości i sprawiedliwości jeden polegał na braterskiej miłości drugiego, spodziewając się, iż on sam jeden powinien zapłacić za mieszkanie. Gdy tamten odwołał się do sprawiedliwości, tedy ten wskazał mu obowiązki braterskiej miłości, czemu ten i uległ, nie wiedząc jak się z tego wymówić, jednak czuł, że niektórzy chrześcijanie mają mniej poczucia sprawiedliwości, aniżeli wielu ludzi światowych. Dziwna rzecz, jak chrześcijanin mógł mieć takie ciasne pojęcie, jednostronne i samolubne! Czy wszyscy nie widzą, że tak miłość jak i sprawiedliwość powinny pracować z obydwóch stron? Obowiązkiem każdego jest mieć na względzie te rzeczy i poczuwać się do swoich obowiązków, patrzeć, aby najpierw on pierwszy pokazał braterską miłość, a jeżeli chce uczyć innych, to powinien raczej okazać własnym przykładem, aniżeli przepisami.

NIECH PRZEDE WSZYSTKIM PANUJE MIŁOŚĆ

Strzeżmy się chciwości. Niech każdy pamięta, że on jest tylko szafarzem postawionym nad dobrami Pańskimi, które zostały mu powierzone, a nie nad rzeczami powierzonymi jego bratu; i że każdy jest odpowiedzialny przed Bogiem, a nie przed kim innym za to, co zostało powierzone w jego ręce. Między dziećmi Bożymi nie ma nic bardziej nieprzyzwoitego i obrzydliwego jak usposobienie do sądenia spraw jeden drugiego. Jest to za mała rzecz dla ludzi świętych, by się tym zajmowali i objawiali brak miłości braterskiej, która powinna się okazać w sposób bardziej dobrotliwy i względny, który by raczej pokrył mnóstwo grzechów, aniżeli powiększał je.

Chrześcijanin powinien mieć dobre usposobienie, przyjemne, wspaniałomyślne – na wzór naszego Niebieskiego Ojca. Zaś w rzeczach małego znaczenia mieć tyle sympatii i miłości, by nie zwracać wiele na nie uwagi, podobnie jak Pan Bóg dla Chrystusa obchodzi się z nami i nie przypisuje nam grzechów, z wyjątkiem, jeżeli to jest czynione ze znajomością lub rozmyślnie. Gdyby chrześcijanie trzymali się zasady, by nie uważać za obrazę nic takiego, co nie było uczynione rozmyślnie lub z zamiarem szkodenia albo obrażania, to stałoby się dla nich wielkim błogosławieństwem i byłby to postępki na podobieństwo Boże. Przystępstwo, o którym mówi Pan Jezus, a zapisane w Mat. 18:15-17 nie jest małej wagi ani też podejrzenia lub różne wieści czy obelgi, lecz stanowcze zło nam uczynione i z tego powodu jest naszym obowiązkiem w sposób rozumny i łagodny zrobić napomnienie – strofowanie – nadmienić, że odczuwamy zło nam uczynione, które nas zasmuciło i boli, i powinno być na prawione.

Usposobienie i gotowość przebaczenia zawsze powinny być z nami i powinniśmy to okazywać. Nasza wspaniałomyślność i dobroć, pragnienie, by nie myśleć o złem lub możliwie jak najmniej, powinno się objawiać w naszych słowach i postępkach, na podobieństwo Boże. Bóg nas umiłował, gdyśmy jeszcze byli grzesznymi, nie czekał na grzeszników, aż przyjdą prosić o przebaczenie, lecz objawił gotowość przebaczenia. Posłannictwo Ewangelii jest: „*Jednajcie się z Bogiem*”. Serca nasze powinny być tak usposobione ku przebaczeniu, ażeby to można było zauważyć na naszej twarzy, a słowa naszego strofowania nie powinny być gorzkimi wyrzutami. Dobrotliwe przebaczenie z serc naszych powinno się zawsze objawić.

Niech miłość i sprawiedliwość znajdą właściwe miejsce w sercach ludu Bożego, aby nieprzyjacieli nie miał powodu cieszyć się. Psalmista powiada: „*O jakem się rozmiłował Zakonu twego!* (Prawo miłości, którego podstawą jest sprawiedliwość) *Tak iż każdego dnia jest rozmyślanie moim*” – Psalm 119:97. Jeżeliby prawo



Boże było ustawicznym rozmyślaniem wszystkich, to mniej byłoby rażących błędów, które tak często daje się zauważyć! Czuwajmy i bądźmy trzeźwymi, aby nieprzyjaciel i skażone ciało nie wzięło przewagi nad Nowym Stworzeniem. Pozbądźmy się naszego „ja”, i

wówczas miłość zapanuje w sercach naszych.

Watch Tower
R-114 (1916 r.)
„Straż”